

## Otwórz wrota szczęściu własnemu!

Jeśli uśmiechnie ci się ono, w którąś sobotę, w ciągu lat dwudziestu

## zostaniesz milionerem

trzeba jedynie, abyś co rychlej nabył za gotówkę obligację

## 4% Państwowej Pożyczki Premiowej.

### Bolszewicy przeciw czerwonym carom.

(Do ilustracji tytułowej.)

Nadchodzące z głębi Rosyi wiadomości o zamęciach, panującym na całym obszarze byłego imperium Romanowów, brzmią z każdym dniem coraz groźniej. Niezadowolenie z dotychczasowych rządów wzmagają się stale, a cały ogrom nienawiści zwraca się przeciw tym, którzy ster ujęli w swe ręce i miast zapowiedzianej wolności i dobrobytu przyniesli niewolę i nędzę, a każdy odruch sprzeciwu swej despotycznej woli topią w potokach krwi. Nawet zwolennikom nowego kierunku zaczynają się otwierać oczy. Zaczynają poznawać, że nie chodziło tu o walkę dla idei, ale raczej dla interesu jednostek, które, korzystając z położenia, w jakim się Rosya znalazła, zagarnęły dla siebie władzę i nie myślą o wypuszczeniu jej z rąk.

Niepowodzenia na froncie polskim były też kroplą, która przelewała kielich goryczy. Zamiast tak głośno zapowiadanego zwycięstwa, naniębna porażka i widmo dalszej wojny, wojny bez końca, ale i bez spodziewanych korzyści, wewnątrz kraju chaos, głód i zarazy, słowem piekło, zamiast obiecywanego raj.

Ludzka cierpliwość ma swoje granice, miała je i cierpliwość mas ludowych Rosyi, widzących dziś już jasno, że je okłamano. Bawi się zatem jawny bunt przeciw czerwonym tyranom, bunt, któremu nie położy kresu nawet i straszny terror, przy którego pomocy sowieccy carowie starają się utrzymać przy władzy. Obietnice i zniechęcenie, które dotąd ogarniały ciemne masy, ustępują miejsca otwartej nienawiści przeciw ciemnym ciemnościom.

Czerwoni carowie sowieckiej Rosyi liczą się też poważnie z tem usposobieniem ludu, a mając na względzie przede wszystkim osobiste bezpieczeństwo, otaczają się czujną strażą, która tylko wybranych a pewnych dopuszcza przed ich dostojne oblicze.

Dowodem tego jaki dach ogarnął dziś Rosyę sowiecką, jest wypadek, jaki się zdarzył niedawno na stacji kolejowej w Baranowiczach.

Na stację zajechał pociąg specjalny, który wioził Trockiego i Kamienieva. Równocześnie znalazła się tam i rozbita na froncie i zdeorganizowana dywizja sowiecka, wracająca w nieładzie w głąb kraju.

Gdy się żołnierze dowiedzieli, kto bawi w Baranowiczach, wystąpił do Trockiego deputację, aby go zapytać, kto jest powodem tych ciągłych klęsk i kiedy się można spodziewać końca. Czerwony car deputacji nie przyjął, wysłał do niej tylko Kamienieva, który oświadczył zebranym, że z tchórzami konfrować nie myśli i zagroził, że po powrocie do swych pułków będą zdziesiątkowani. W odpowiedzi na to posypały się wrogie okrzyki i pogroźki, a gdy pociąg ruszył z miejsca, rozdrażnieni tem przyjęciem żołnierze zaczęli go ostrzeliwać. Trocki został podobno ranny w rękę, Kamieniev miał natomiast odnieść poważniejsze obrażenia.

Widmo zemsty oszukanego ludu staje przed oczyma czerwonych carów w coraz wyraźniejszej postaci.

### Zgon kapłana-obywatela.

Zamknęła się mogiła nad dobrym obywatelem i człowiekiem gołębiego serca. Kto znał ś. p. ks. Stanisława Spis, ten przyzna, że w słowach naszych niema najmniejszej przesady, że nie są one komuś nekrologowym, lecz stwierdzeniem prawdy.



Zgon kapłana-obywatela: Sp. Ks. Dr. Stanisław Spis, kanonik katedralny w Krakowie.

Ukończywszy gimnazjum, porzucił uniwersytet lwowski, aby stanąć do walki za wolność w roku 1863. Spełniwszy obowiązek względem ojczyzny, oddał się służbie Bożej. Jako kapłan świecił przykładem: podnosił ducha, niósł biednym pomoc ma-

teryalną. Na stanowisku profesora seminarium dycejalnego w Przemyślu, a potem Uniwersytetu krakowskiego zyskiwał sobie serca uczniów łagodnością i serdeczną opieką, jakiej im używał. Wybrany do rady miejskiej, należał do najpracowitszych i najgorliwszych ojców naszego miasta. Stanąwszy na czele sekcji szkolnej, sprawom jej oddawał czas i pracę. Tu dał się głównie poznać z niezwykłych zalet charakteru. Wszelkich starań doleżył, aby w miarę możliwości ulżyć doli biednych, obarczonych rodzinami nauczycieli; uzyskał w tym celu fundusze, których rozdział zostawiono jego uznaniu, wiedząc nie bowiem, że będzie nimi zarządza i najskrupulatniej i najwłaściwiej. Podkreślić też należy, że jako radca miejski, siedział zawsze za głosem rozumu i sprawiedliwości, nie ulegając partyjnej polityce. Ta bezstronność nie podobala się kłicie prezydenturalnej, rządzącej miastem, więc postarano się znanymi środkami usunąć z Rady jednego z najuczciwszych i najgorliwszych jej członków. Sekcja szkolna straciła przewodnika, jakiego ani przedtem, ani potem nie posiadała. Pozatem ś. p. ks. Spis brał chętnie udział w każdej akcji, do jakiej go wezwano, a której celem było dobro publiczne. Polak „bez zastrzeżeń”, nie dbał o uznanie naszych arcybiskupów, pomalowanych farbą czarno-żółtą. Dla rzeczy uczciwej, partyjnej, pożytecznej miał zawsze dłoń otwartą. Wrodzoną łagodnością, wyrozumiałością umiał uspakajać wzburzone umysły — godzić ludzi, a nie rozdawać. Będąc rektorem uniwersytetu w czasie smutnych zajęć, wywołanych niezdrową agitacją z poza uczniów wszechświaty, okazał ogromny takt i prawdziwą miłość dla młodego pokolenia.

Ś. p. Stanisław Spis urodził się w Radymnie w r. 1833, święcenia kapłańskie otrzymał w Przemyślu w r. 1868. Przez kilka lat był profesorem nauk biblijnych Nowego Testamentu w Seminarium dycejalnym w Przemyślu, następnie proboszczem w Swiczy koło Rzeszowa. W r. 1879 powołany na katedrę zwyczajnego profesora nauk biblijnych Nowego Testamentu na wydziale teologicznym Uniw. Jagiellońskiego, był kilkakrotnie dziekanem tego wydziału, a w r. 1887-8 rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. W r. 1881 został kanonikiem kapituły katedralnej krakowskiej. W r. 1918 obchodził złoty jubileusz kapłański.

Cześć pamięci zacnego kapłana patrioty!

B.

### Ze wspomnień rygskich.

Delegacje pokojowe opuściły już Rygę, udając się każda w swoją stronę. Życie w mieście wróciło na normalne tory, natomiast prasa całego świata zajęta jest Rygą i tym historycznym faktem, który dokonał się w jej murach. „Dom czarnogłowych” i wielka jego sala, w której obradowała konferencja i podpisano rozejm i preliminarja, przeszły do historii. Czy jednak będzie trwała ta budowia, pod którą tutaj podłożono podwalny, przyszłość to dopiero pokaże i to może nawet niedaleko.

W każdym razie w dziejach Rosyi rok 1920 zajął bardzo poważne miejsce.



Ze wspomnień rygskich: Wielka sala w „Domu czarnogłowych”, w której odbywały się konferencje delegacji i podpisano rozejm i preliminarja pokojowe.